

Serce – Marek Grechuta

Za smutek mój,
A pani wdzięk
Ofiarowałem pani pęk czerwonych melancholii
I lekkomyślnie dałem słowo,
Że kwiat ich kwitnie księżycowo,
A liście mrą srebrzyście
Pani zdziwiona mówi: Cóż,
To przecież bukiet zwykłych róż
Ach, rzeczywiście
Więc cóż Ci dam?

Dam Ci serce szczerozłote
Dam konika cukrowego
Weź to serce, wyjdź na drogę
I nie pytaj się: Dlaczego?
Weź to serce, wyjdź na drogę
I nie pytaj się
Dlaczego?

Stara baba za straganem
Wyrzuciła wielki kosz
Popatrz jak na złota drogę
Twój cukrowy konik skoczył
Popatrz jak na złotą drogę
Twój cukrowy konik
Skoczył

Za smutek mój,
A pani wdzięk
Ofiarowałem pani pęk czerwonych melancholii
A pani cóż, nie chce tych róż
Że takie brzydkie,
Że czerwone
I że z kolcami
Więc cóż Ci dam?

Dam pierścionek z koralikiem
Ten niebieski, jak tve oczy
Popatrz jak na złotą drogę
Twój cukrowy konik skoczył
Popatrz jak na złotą drogę
Twój cukrowy konik
Skoczył

Dam Ci serce szczerozłote
Dam konika cukrowego
Weź to serce, wyjdź na drogę
I nie pytaj się: Dlaczego?
Weź to serce, wyjdź na drogę
I nie pytaj się
Dlaczego?



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych